Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3

Nr. 628

Wilno, dnia 12 marca 1932 r.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

----oo§oo----

§

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Vygandas-Purycki o stosunkach polsko-litewskich w związku ze sprawą kłajpedzką.

"Trimitas" Nr.11 z dn.10.III.1932 r.Art.Vygandasa-Puryckiego p.t."Nowe projekty". Streszczenie:

Naród litewski otoczony jest przez trzy wielkie narody: z zachodu Niemcy, z południa, Polacy i ze wschodu - Rosjanie. Litwini wycierpieli już wiele z powodu imperjalizmu wszystkich tych trzech narodów. Polacy po unji wyzyskiwali kraj litewski kilkaset lat, zanim wreszcie wraz z Litwinami nie trafili pod jarzmo rosyjskie. Niemcy zaś jeszcze dawniej wytępili pobratymczych Prusów i zajęli wiele zamieszkałych przez Litwinów ziem.

Litwa nie ma niestety naturalnych granic. W związku z tem utrzymanie niepodległości jest dla Litwinów zadaniem niełatwem. Polacy już przed 12 laty zagarnęli trzecią część terytorjum litewskiego ze stolicą. Obecnie zaś Niemcy zaczynają otwarcie mówić o odebraniu od Litwy obszaru kłajpedzkiego.

Wszystkie te fakty, a zwłaszcza nienawiść i napaści prasy niemieckiej wywołały w narodzie litewskim wielkie wzburzenie. Niektórzy wybitni politycy litewscy wysunęli nawet kwestję, czyby nie należało zmienić kierunku litewskiej polityki zagranicznej i zerwać, a przynajmniej ograniczyć do minimum stosunki gospodarcze, kulturalne i inne z Niemcami, a szukać przyjaciół w Anglji czy Skandynawji. Pozatem należałoby pomyśleć o zmianie dotychczasowej polityki względem Polski.

Zerwanie stosunków z Niemcami nie jest rzeczą łatwą, zwłaszcza jeżeli chodzi o stosunki gospodarcze. Niemal 50% eksportu i importu litewskiego kierowało się do Niemiec lub z Niemiec. Likwidacja tego i znalezienie nowych rynków eksportu, zwłaszcza w dobie obecnej, gdy wszystkie rynki się zamykają przed towarami obcemi, nie jest rzeczą łatwą. Oczywiście, o ile Niemcy w dalszym ciągu będą wysuwały niczem nieuzasadnione zachcianki w stosunku do Kłajpedy, wypadnie szukać sposobów obrony praw suwerenności. Sposoby te się znajdą, Litwini nie pozwolą nikomu wtrącać się do swych spraw wewnętrznych.

Co się tyczy zmiany polityki względem Polski, sprawa ta zależy niestety nie od Litwinów, a od Polaków. W jaki sposób można politykę tę zmienić? Wyrzec się Wilna? Na to się żaden Litwin nie zgodzi. Podjąć z Polską normalne stosunki? Przecież stosunki te zerwali nie Litwini, a sami Polacy, pogwałcając traktat suwalski, zagarniając Wileńszczyznę i część obszaru suwalskiego. Mówiąc o wznowieniu stosunków, należy zacząć od paktu suwalskiego. Inaczej być nie może. O ile Litwini przemilczą pakt suwalski i zagrabienie Wilna, to temsamem uznają te akty. Tymczasem Polacy wcale nie mówią ani o jakiejkolwiek naprawie pogwałconego paktu suwalskiego, ani też o Wilnie. Mówią oni, że wszystko to nabyło już moc prawną, zostało dawno zapomniane i niema żadnej potrzeby o tem mówić. Tak powiadają Polacy i od swej tezy wcale nie odstępują. Przyjąć zaś tezę polską bez jednoczesnego wyrzeczenia się paktu suwalskiego i Wilna w żaden sposób nie można.

Przy rozpatrywaniu możliwości utworzenia z Polakami wspólnego frontu przeciwko Niemcom, niepodobna zapominać, że między Niemcami i Polakami jest różnica. Niemcy wtrącają się do spraw kłajpedzkich, grożą Litwinom i wymyślają. Tymczasem Polacy nietylko grożą, nietylko wymyślają, lecz już od 13-tu lat dzierżą zagrabione terytorjum litewskie wraz ze stolicą i nietylko nie zamierzają oddać, lecz nie chcą nawet mówić. Obszar Kłajpedy jest dla Litwinów rzeczą ważną, lecz Wileńszczyzna jeszcze ważniejszą. Wileńszczyzna jest przeszło 10 razy większa od obszaru Kłajpedy, a przytem zawiera stolicę. Oczywiście obszar Kłajpedy, zwłaszcza zaś port jest dla Litwy bardzo potrzebny. Litwini muszą go bronić i obronić. Mimo to jednak nie mogą Litwini dla Kłajpedy wyrzec się Wilna. Dla Litwi-

nów potrzebna jest i Kłajpeda i Wilno, gdyż i ta i tamto jest ziemią litewską. Pozatem czyż mogą Litwini zaufać Polakom, że ci pomogą obronić im Kłajpedę? Czy można ufać ludziom, którzy tak bezwstydnie złamali swój podpis? Rzecz prosta dobrzeby było mieć Polaków nie za wrogów, jak obecnie, lecz za przyjaciół. Lecz jak to jednak osiągnąć? Układano się przecież z Polską wielokrotnie: w Wilnie, Warszawie, Brukseli, Genewie, Kopenhadze, w Lugano, Królewcu, Kownie, znowu w Warszawie, w Berlinie i t.d.I co dały wszystkie te układy?

Litwini muszą bronić swych praw w Kłajpedzie, niedopuszczać Niemców do wtrącania się w sprawy wewnętrzne Litwy i szukać przyjaciół oraz nowych rynków dla eksportu. Litwini chcą żyć w zgodzie ze wszystkimi, a więc zarówno z Polską jak z Niemcami. Litwini nie mogą się jednak wyrzec ani Kłajpedy ani Wilna.

Prasa litewska o taktyce niemieckiej w stosunku do Litwy.

"Rytas" Nr.41 z dn.10.III.1932 r.Art.p.t."Drugi Grünwald i co dalej?" Streszczenie:

Po dziś dzień Litwini się dziwią dlaczego Witold zmiażdżywszy potęgę teutońską pod Grunwaldem nie zlikwidował jej ostatecznie. Oddał on nawet Niemcom obszar Kłajpedy, gdzie rządzili oni brutalnie w ciągu całych pięciu stuleci. Wypadki genewskie i klęskę niemiecką na forum międzynarodowym można przyrównać do drugiego Grunwaldu. Różnica ta jedynie, że tam był sukces miecza, a tu sukces prawa. Powstaje kwestja co dalej? Witold nie wyzyskał natychmiast swej przewagi, co wytworzyło potem okoliczności, które zmusiły do zwrotu Zakonowi Kłajpedy. Obecnie politycy litewscy zwlekają z rozwiązaniem sejmiku . Gdzie siedzą Gubba, który jeździł z Boettcherem do Berlina i inne podobne doń typy, znające niewątpliwie los przysłanych Mejerowi "na znane cele" pieniędzy oraz przeznaczenie miljonów marek "Concordii" wysyłanych corocznie do Kłajpedy. Czyż rząd litewski zostawi w spokoju tych pająków i pozwoli im dalej wyzyskiwać Litwinów na obszarze Kłajpedy w myśl zasady Nietschego "Wer schwach soll zu Grunde gehen"/kto jest słaby, musi zginąć/? Litwa musi wygrać tę bitwę, gdyż lepsza okazja bodaj się w przyszłości już nie nadarzy.

W ciągu długich lat życia niezawisłej Litwy niewidzialne, ale znane siły usypiały świadomość litewską i skierowały energję duchową litewskiego narodu na wewnętrzne spory, waśnie partyjne, zatargi Kościoła z Państwem. Litwini się kłócili, a Teuton się cieszył. Litwini nie śmieli krzyknąć pod adresem intruza zachodniego: "zostaw nas w spokoju i wyjdź z naszego domu, gdyż się boimy Danajów i ich darów.

Litwini mało pisali o krzywdach doznawanych ze strony Niemców w Kłajpedzie, o germanizacji dzieci przy pomocy szkolnictwa, o moralnych krzywdach w sądach, gdzie uważano ludność litewską jakgdyby za ludność jakiegoś Honolulu, o najbardziej rentownych stanowiskach zajmowanych przez osoby, mające obywatelstwo niemieckie. Osób takich znajduje się w Kłajpedzie przeszło 4 tysiące.

Ustępliwość względem niemieckich zakusów czerwoną nicią przewija się przez całe litewskie życie, osiągając swój punkt kulminacyjny za czasów Voldemarasa. Wystarczy przypomnieć zawarty przez Voldemarasa traktat z Niemcami, dający obywatelom niemieckim na Litwie wszelakie ulgi: kupowanie ziemi, stwarzanie przedsiębiorstw, ulgi kolejowe, opieka nad okrętami. W jakiż sposób odpłaciły za to wszystko Niemcy? Ciągłemi skargami w Genewie, pragnąc przekonać świat, że Litwini nie umieją rządzić Kłajpedą. Niemcy zatracili całą etykę w swych napaściach na Litwę.

Czem to tłumaczyć? Oto tem, że ujawniło się niebezpieczeństwo dla niemieckiego Drang nach Osten realizowanego w ciągu całych stuleci. Świadczy o tem Hanza, Krzyżacy, intrygujący między państwem polskiem a litewskiem, okupacja Litwy w cza-

sie wojny światowej, kiedy to Niemcy urbi et orbi ogłosili, że już nigdy więcej nie zwrócą Litwy Rosji, gdyż potrzebna jest im dla ochrony Prus Wschodnich, jako rezerwuar surowców, dla kolonizacji i dla rozpanoszenia się po wsze czasy nad morzem Bałtyckiem po zagarnięciu Libawy, Rygi i Tallina. Poczynając od Ludendorfa, a kończąc na profesorze uniwersytetu lipskiego von Ehrichu, wysiłki niemieckie skierowane były do stworzenia Europy centralnej przez odepchnięcie granic Rosji do jez.Pejpus i przeprowadzenie bezpośredniej linji kolejowej z Rygi do Odessy oraz z Berlina do Bagdadu. Niemcy chciały zmusić Rosję do korzystania z portów i kolei niemieckich. W tym celu Niemcy miały żądać od Rosji przeniesienia stolicy z Leningradu do Moskwy. Niemcy dążyły do ujarzmienia Litwy, Łotwy i Estonji ekonomicznie, a potem politycznie, by w odpowiedniej chwili pogwałcić traktaty, tak jak to uczynili w stosunku do Belgji i anektować te kraje.

Z chwilą rozpoczęcia przez Litwę polityki samodzielnej na obszarze Kłajpedy plany niemieckie zaczęły się rozpadać. Inde ira. Polityka Drang nach Osten zaczęła rozwalać. Niemcy, trzymając się hasła swego koryfeusza Nietschego "Der Wille zur Macht" /wola potęgi/ rozgniewały się, że liliput podniósł głowę i zawołał do olbrzyma o 60 miljonach ludności: stop, dalej nie pójdziesz".

Nie wolno zapominać, że Niemcy odmówiły podpisania Locarno wschodniego i że zarezerwowały sobie prawo rewizji granic wschodnich. Najłatwiej zaś zacząć tę rewizję od punktu najsłabszego, t.zn.od Kłajpedy. Dlatego też zwrot Teutonów skierował się na port kłajpedzki. Tu płynęły bez względu na finansowe trudności Niemiec"bezzwrotne pożyczki", tu starano się demoralizować opinję publiczną, tu nakazano nauczycielom, przeważnie obywatelom niemieckim, wychowywać dzieci w duchu niemieckim,tu starano się utrzymać nieproporcjonalnie wielką w stosunku do ludności liczbę urzędników, tu wreszcie gospodarzono tak, by doprowadzić finanse Kłajpedy do ruiny. Słowem dążono do tego, by wywołać na obszarze Kłajpedy anarchję i by w chwili odpowiedniej wykazać państwom sygnatarjuszom i Lidze Narodów niezdolność Litwy do sprawowania rządów nad oderwanym od Niemiec krajem .

Niemcy po dziś dzień jeszcze żyją ideą hegemonji nad Bałtykiem. Kraje nadbałtyckie mają zastąpić Niemcom afrykański Kamerun. Litwa, Łotwa i Estonja, gdzie jeszcze tylu mieszka pozostałych z czasów Kawalerów Mieczowych baronów, ma się stać w pojęciu niemieckiem terenem niemieckiej ekspansji. Nietylko rząd niemiecki tworzył plany skolonizowania Litwy przy pomocy Niemców wołżańskich i oficerów niemieckich. Rządowi przytakiwali również niemieccy publicyści, niemieckie partje polityczne, przywódcy wojskowi i profesorowie uniwersytetów. Paul Rohrbach w książce p.t."Russland und wir",/Rosja a my/, wydanej w Stuttgardzie w 1916 r., twierdzi, że państwa nadbałtyckie mogą wyżywić nie 5 a 15 miljonów ludności. Litwini szybko się zniemczą, tak jak ich bracia w Litwie Pruskiej. Będzie wydana ustawa zakazująca sprzedaży ziemi osobom narodowości nieniemieckiej. Żołnierze tych krajów rozsiedleni po ośrodkach przemysłowych Niemiec zniemczą się i wzmocnią niemieckie siły militarne. Te same poglądy wyraził kongres partji nacjonalliberałów: "Musimy z całą stanowczością sprzeciwić się czyjejkolwiek chęci stworzenia z Litwy i Kurlandji państw autonomicznych podobnych do Polski. Litwa i Kurlandja przypaść muszą Niemcom ze względu na ekonomiczne i militarne potrzeby naszej Ojczyzny"./"Bund"31 grudzień 1916 r. i "Post."/.Litwa konserwatystów niemieckich na zjeździe we Wrocławiu uchwaliła:"Na wschodzie domagamy się kolonizacji niemieckiej na obszernych terenach" Dlatego musimy zająć Kurlandję i Litwę z gubernją suwalską"./Leipziger Volkszeitung 13 stycznia 1917 r./. Głośny publicysta niemiecki pangermanista Axel Ripke, domagając się aneksji Litwy do Niemiec, wskazuje na okoliczność, że Litwa w ciągu stuleci przeszkadzała ekspansji niemieckiej na wschód, stanowiąc barjerę, utrudniającą rozwój kultury niemieckiej nad Bałtykiem. Z tych przyczyn powinny raz na zawsze złamać opór Litwy, by Liwonja mogła bezpośrednio zlać się z macierzą niemiecką/"La Lituanie sous le joug allemand."Losanne/.

Możnaby jeszcze bezliku przytaczać wyciągi z pism, broszur i książek niemieckich. Dzisiejsze Niemcy chcą Litwie za wszelką cenę narzucać swą "kulturę", kulturę przemocy i nietolerancji.

Co czynić dalej? Litwa nic nie zyska, skoro się zatrzyma w połowie drogi. Przeciwnie straci jeszcze więcej.Rząd litewski musi przedewszystkiem zwrócić uwagę na agentów niemieckich, którzy prowadzą na terenie Litwy politykę Drang nach Osten. Są to nauczyciele kłajpedzcy, lekarze, adwokaci, inżynierowie, businessmeni, którzy, będąc obywatelami niemieckimi i jedząc chleb litewski w bezczelny sposób agitują wśród szerokich mas za przyłączeniem się do Niemiec. Władze litewskie nie powinne uznawać na przyszłość dyplomów osób, które skończyły nauki w Niemczech. Należy jak najrychlej wprowadzić nauczanie prawa niemieckiego w uniwersytecie kowieńskim. Jak najrychlej usunąć przeszkody czynione mieszkańcom Litwy, którzy chcą nabyć prawa mieszkańców Kłajpedy. Bezwzględnie usuwać ze stanowisk rządowych tych, którzy jeszcze się nie nauczyli języka litewskiego. We wszystkich szkołach kłajpedzkich wprowadzić równą liczbę godzin nauczania języka litewskiego i niemieckiego.Śledzić za stroną duchową uczniów w szkołach. Bez tych minimalnych posunięć drugi Grünwald będzie przegrany.

"Lietuvos Żinios" Nr.56 z dn.10.III.1932 r.Art.p.t. "Na bolesny temat". Streszczenie:

Z depesz, jakie dochodzą z Genewy, wynika, że praca delegacji litewskiej usiłującej zakończyć sprawę kłajpedzką z państwami sygnatarjuszami nie jest łatwa. Delegacja uznała za stosowne wręczyć sygnatarjuszom umotywowane oświadczenie przedstawiające obecne postępowanie niemieckie na obszarze Kłajpedy oraz stosunek rządu niemieckiego do sąsiada, który dotychczas w całym świecie był uważany za największego sprzymierzeńca Niemiec. Pogróżki kanclerza niemieckiego pod adresem Litwy nietylko wykraczają poza granice postanowień prawnych i tradycyjnego dyplomatycznego taktu, lecz są krańcowo sprzeczne z duchem, jaki dotychczas panował w Lidze Narodów. Litwy nie mogą przestraszyć żadne niemieckie pogróżki. Trzeba jednak ubolewać,że konflikt rozdmuchiwany przez niemieckich nacjonalistów dotychczas się nie likwiduje.

K r o n i k a.

P r a s a n i e m i e c k a o l i t e w s k i e j n o c i e p r o t e s t u .Jak podaje "Lietuvos Aidas" /Nr.56/,prasa niemiecka obszernie omawia litewską notę protestu,ostro ją atakując.

III.ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a.

D y r e k t o r D e p a r t a m e n t u S a m o r z ą d ó w o a k t u a l n y c h s p r a w a c h s a m o r z ą d o w y c h. Jak podaje "Echo" /Nr.70/,dyrektor Departamentu Samorządów p.Borkowski udzielił wywiadu prasowego na temat aktualnych spraw samorządowych: budżet samorządu kowieńskiego na rok bieżący nie został jeszcze zatwierdzony. Dla zbilansowania budżetu samorząd zwrócił się do Gabinetu Ministrów z prośbą o pożyczkę w wys.1.700 tys.litów. Spodziewać się należy, że prośba ta zostanie załatwiona pozytywnie. Liczba bezrobotnych w r.b.wzrosła. Sprawa ta jednak zostanie prawdopodobnie z nastaniem wiosny uregulowana. Ponadto zostanie rozbudowany szpital w Rakiszkach i w Taurogach oraz 2 szkoły i dom dobroczynności w Szawlach. Departament dążyć będzie do przejścia elektrowni na własność samorządów.

87